



# KLAKSON

*Zespół Szkół Samochodowych w Toruniu*

Przeciętne Czasopismo dla Nieprzeciętnej Młodzieży

Dwumiesięcznik Nr 6 (150) styczeń / luty 2020r.



ZAPRASZAMY

MOTO nowości...

## Mercedes-Benz klasy S VII

Siódma generacja mercedesa, oznaczona kodem fabrycznym **W223** została zaprezentowana po raz pierwszy w 2020 roku, na targach motoryzacyjnych w Genewie.



Okazuje się, że Mercedes-Benz wciąż szanuje swoich najzamożniejszych, najstarszych i także najbardziej konserwatywnych klientów. A oni – jak się okazuje – lubią dostojne mruczenie silnika V12. I właśnie ten topowy motor nie zostanie wycofany, ale trafi do nowej Klasy S. Wiadomość jest o tyle zaskakująca, że V12 w nowej Klasie S wcale nie był oczywistością. Od kilkunastu lat wszystkie koncerny obniżają pojemność skokową oraz liczbę cylindrów. Silniki V12 zastępowane są przez doładowane V8, V8 przez V6 i tak dalej.

**W223** ma być ostatnim samochodem z silnikiem V12 w ofercie producenta.

Mówi się o dwóch wersjach różniących się napędem – hybrydowej plug-in oraz elektrycznej. Serwis "Autocar" podaje informację o 62 milach zasięgu (ok. 100 km). Samochód będzie wyposażony w napęd na cztery koła nowej generacji, gdzie być może za jedną z osi będą odpowiadały silniki na prąd. Choć sam producent wspomina o napędzie z silnikiem elektrycznym umieszczonym w skrzyni biegów.

Nowa generacja wprowadzi szereg nowości. Główną ma być fakt, że nadwozie dostępne będzie tylko w jednym wariantcie długości.



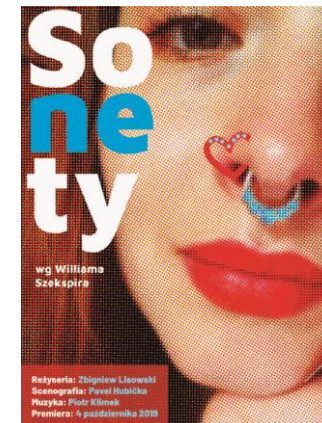
Mercedes zaprezentował także limitowaną serię limuzyny S 65 Final Edition, która ma być oficjalnym pożegnaniem stuttgartczyków z silnikiem V12.

Natomiast Mercedes-AMG, w swoich sportowych samochodach, stawia na 4-litrowe V8.

Oprac. F. Waliszewski IIIb/4

## "SONETY (WG WILLIAMA SZEKSPIRA)"

W dniu 14 lutego z okazji Walentynek nauczycielki, Pani Julia Blachowska oraz Pani Ewa Słupczewska, zabrały klasy IIIb i IIIc do teatru Baj Pomorski w Toruniu na sztukę "SONETY (WG WILLIAMA SZEKSPIRA)".  
Scenariusz i reżyseria: Zbigniew Lisowski  
Przekład: Stanisław Barańczak, Maciej Słomczyński



Czy można ożywić wiersz? Udramatyzować poezję? Przemienić sytuację liryczną w sceniczną akcję?

Zbigniew Lisowski w swej adaptacji „Szekspirowskich Sonetów” wychodzi od takich właśnie pytań. Powołuje do życia tajemnie umieszczone w lirykach postaci oraz zawarte między nimi relacje. Posługuje się przy tym sporą ilością elektronicznej muzyki, bogatej w wyraziste, transowe brzmienia, a także sferą plastyczną stanowiącą pomost pomiędzy tym, co współczesne, a tym, co „epokowe”. Co ciekawe, wśród występujących na scenie bohaterów pojawiają się również postaci ze świata mitologii.

Po co sięgać właśnie po Sonety?

Bynajmniej nie dlatego, że „Szekspir wielkim poetą był”! Szekspir był przede wszystkim poetą niezwykle bliskim codziennemu doświadczeniu każdego z nas. Sonety w swej istocie traktują bowiem o miłości.



Ta ostatnia jawi się w nich jako potężna siła witalna, obficie wzbudzająca w człowieku namiętność, ale również jako moc destrukcyjna, będąca w stanie przysporzyć sporo cierpienia.

Często nie potrafimy pogodzić się z faktem kochania jedynie naszego wyobrażenia, a nie tego, co rzeczywiste. Czy jesteśmy w stanie przyswoić tę trudną prawdę?



Czy warto to zobaczyć?

Nielatwy język Szekspirowskich „Sonetów” zdecydowanie lepiej niż w kwestiach mówionych wypada w warstwie śpiewanej do elektroniczno-transowych kompozycji Piotra Klimka – i to na nie się najbardziej czeka!

Toruńskie „Sonety” na pewno nie są łatwą propozycją teatralną, wymagają współpracy myśli i wyobraźni widza oraz pewnego oswojenia się z teatralnym szyfrem stworzonym dla liryki – na co nie każdy w obecnie zapętlonych czasach ma ochotę się zdobyć. Ale bez wątplenia jest to spektakl artystycznie wyszukany i mądry.

*Oprac. K. Maćkiewicz IIIb/4*



NARODOWY PROGRAM  
ROZWOJU CZYTELNICTWA

**Biblioteka poleca...**

### **Aneta Jadowska** **Złodziej dusz. Dora Wilk. Tom 1**

Czy zdarzyło się Wam kiedyś podczas czytania książki, że chcieliście zamienić się miejscami z bohaterem? Jadowska napisała powieść, podczas lektury której macie szansę to poczuć.

Dora Wilk - Oficjalnie policjantka. Trudny charakter, ale świetne statystyki rozwiązanych spraw. Nieoficjalnie – wiedźma, która dzieli swój czas między toruński komisariat a Thorn – alternatywne miasto, gdzie mieszkają magiczni. Do perfekcji opanowała utrzymywanie tych światów w równowadze i kompletnej izolacji. Do czasu.

W Toruniu w dziwnych okolicznościach ginie staruszka. W alternatywnych miastach giną magiczni. Dorę wybrano, by rozwikłała zagadkę. Na szczęście nie jest z tym wszystkim sama – wspiera ją Miron, wnuk Lucyfera i anioł Joshua, wnuk Gabriela.

"Złodzieja dusz" czyta się rewelacyjnie. Każde słowo jest wyważone, znajduje się na właściwym miejscu, a fabuła, pozornie nieco zagmatwana, wiedzie czytelnika niczym najlepsza baśń. Autorce udało się stworzyć galerię postaci, która przekonuje do siebie, a kreacja trojga głównych bohaterów sprawia, że aż chce się odwiedzić Szatański Pierwiosnek i przysiąc się do stolika zajmowanego przez Dorę, Mirona i Joshuę.



Gazetka „KLAKSON”

**Zespół redakcyjny:** p. J. Blachowska, p. D. Szwed,  
F. Waliszewski 3b/4, K. Maćkiewicz 3b/4